

Dialog pomiędzy słowami. W poszukiwaniu nowych sposobów komunikacji słowa Bożego

Dialogue between words. In search of
new ways of communicating the Holy Gospel

Mirosław Chmielewski

Brytyjski dziennik „The Gardian” donosił swego czasu, iż kardynał Gianfranco Ravasi znalazł receptę na likwidację nudnych kazań. Treść *headline* newsa angielskiej gazety sugerowała, iż watykański dostojnik zalecał kaznodziejom sięgać nie do treści biblijnych, które niosą w sobie sensację i opisują skandale. Owszem, w wypowiedzi prefekta watykańskiej Kongregacji ds. Kultury pojawił się wątek „skandalizujących treści”, ale nie to było główną myślą jego wystąpienia. Kardynał wskazał na konieczność sięgania i wyjaśniania obrazów, symboli, alegorii, narracji zawartych w Biblii¹.

1. Homo medialis

Powyższa medialna historia – jedna z wielu – jest nie tylko przykładem zainteresowania mediów życiem Kościoła czy kościelnym przepowiadaniem słowa Bożego², ale jest to przede wszystkim *signum*, iż żyjemy zanurzeni w oceanie medialnych przekazów. One z kolei stają się integralną częścią życia człowieka, generując – jak się dziś określa – kulturę medialną, w której procesom mediatyzacji podlega każda dziedzina życia człowieka. Świat handlu, szkolnictwo także Kościoła, a w nim szczególnie katecheci i kaznodzieje, stają przed nowym odbiorcą swoich usług i postug, przed *homo medialis*. Jedną z cech człowieka zmediatyzowanego jest ta, iż pozostaje on w nieustannym kontakcie ze światem mediów dzięki zaawansowanym technologicznie urządzeniom coraz częściej o charakterze mobilnym (tablet, smartfon). W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że

¹ Por. *Vatican tells Roman Catholic priests to spice up their sermons with scandal*, <http://www.dailymail.co.uk/news/article-2058426/Vatican-tells-Roman-Catholic-priests-spice-sermons-scandal.html>, [12.10.2013].

² W artykule używane są synonimicznie następujące terminy: *głoszenie słowa Bożego, przepowiadanie słowa Bożego, komunikacja słowa Bożego* i oznaczają tutaj ustną formę wypowiedzi o charakterze religijnym realizowaną w Kościele katolickim w formie homilii lub kazania; por. G. Siwek, *Przepowiadanie słowa Bożego*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, R. Kamiński (red.), Lublin 2006, s. 696. W niniejszym artykule powyższe terminy autor odnosi do przepowiadania słowa Bożego poza kontekstem liturgicznym, to znaczy nie odnosi się ono do homilii.

młode pokolenie jest stale zalogowane w przestrzeni Internetu i pozostaje z tym światem w relacji *online*, stając się nie tylko odbiorcą, ale także twórcą treści, szczególnie w przestrzeni tzw. *nowych mediów*.

Homo medialis pozostaje w interkomunikacji z innymi użytkownikami mediów i jest to dla niego jedną z naczelnych wartości. Człowiek zmediatyzowany jest tym, który generuje nowe treści, komentuje je, dzieli się nimi z innymi przy pomocy całej gamy tzw. mediów społecznościowych³. Współczesne media przekazują informacje, edukują, komunikują się ze swoimi odbiorcami i użytkownikami w dużej mierze poprzez obraz. Stąd o współczesnej kulturze mówi się, że jest także kulturą wizualną. Dlatego także współczesny adresat wszelkiego rodzaju przekazów, nadawanych przez różne instytucje i osoby, jest człowiekiem, który żyje w świecie obrazu i komunikuje się poprzez obraz⁴.

Odnosząc zarysowane powyżej zjawisko mediatyzacji życia do kościelnej postugi słowa, rodzi się pytanie: jak tak „sformatowanemu” adresatowi kościelnego przepowiadania komunikować słowo Boże? Wspierają je współczesne postulaty odnoszone do kaznodziejów, ewangelizatorów o potrzebie przemawiania językiem obrazowym i językiem obrazu. Stąd też cały nurt badań nad teologią wizualną⁵, nad wizualizacją słowa Bożego⁶, a także koncepcje dramatycznego ujęcia homilii, a nawet całej dyscypliny naukowej – homiletyki⁷. W ten nurt poszukiwań adekwatnej komunikacji słowa Bożego współczesnemu *homo medialis* wpisuje się także propozycja nowej formy bibliodramy, przedstawiona przez Petera Pitzele i nazywana bibliologiem⁸. Jest to metoda, która w swojej strukturze i praktycznej realizacji koresponduje z cechami współczesnego słuchacza słowa Bożego nastawionego na interkomunikację, asymilującego treści nie tylko przez komunikację werbalną, ale także przez obraz, przez odwoływanie się do świata emocji i wyobraźni. Celem artykułu jest przedstawienie głównych założeń i technik tej metody oraz ukazanie możliwości wykorzystania bibliolo-

³ Por. M. Gould, *The social media Gospel. Sharing the Good News in new ways*, Collegeville 2013, s. 7-31; A. Miotk, *Skuteczne social media*, Gliwice 2013; P. Fischer-Nielsen, S. Gelfgren, *Religion in a digital age: future developments and research directions*, w: *Digital religion, social media and culture*, P. Hope Cheong, P. Fischer-Nielsen (red.), New York 2012, s. 293-305.

⁴ Por. W. Kawecki, *Zobaczyć wiarę*, „Homo Dei”, Kraków 2013.

⁵ Por. *Kultura wizualna – teologia wizualna*, W. Kawecki, J.S. Wojciechowski, D. Żukowska-Gardzińska (red.), Warszawa 2011.

⁶ J. Twardy, *Obrazowanie w kaznodziejskim głoszeniu słowa Bożego*, „Przegląd Homiletyczny” 17: 2013, s. 31-46.

⁷ W. Chaim, *Dramaturgiczna koncepcja homilii i homiletyki*, „Przegląd Homiletyczny” 17: 2013, s. 7-27; por. M. Lach, *Teatr w przepowiadaniu. Refleksje teoretyczno-praktyczne*, „Przegląd Homiletyczny” 17: 2013, s. 133-145.

⁸ Własną propozycję bibliodramy P. Pizele przedstawił w publikacji: *Scripture windows. Toward a practice of bibliodrama*, Los Angeles 1998.

gu w szeroko rozumianym przepowiadaniu słowa Bożego, szczególnie w nowej ewangelizacji⁹.

2. Dialog ze słowem Bożym

Historia zbawienia zapisana w Biblii ciągle trwa i „tworzy się” w historii każdego człowieka, szczególnie gdy we wspólnocie Kościoła z wiarą czyta on słowo Boże i jest mu posłuszny. Wspólne odczytywanie tej historii poprzez osobiste identyfikacje z biblijną narracją, z postaciami i wydarzeniami biblijnymi prowadzi do egzystencjalnej aktualizacji słowa Bożego „tu i teraz”, w konkretnych przestrzeniach doświadczeń i historii życia uczestników liturgii, ponieważ biblijna narracja w wydarzeniu liturgicznym ma charakter uniwersalny i zawsze aktualny. Ten rys słowa Bożego jest mocno wyakcentowany w adhortacji apostołskiej Benedykta XVI *Verbum Domini*. Papież przypomina, iż „nowość Objawienia biblijnego polega na tym, że Bóg daje się poznać w dialogu, który pragnie prowadzić z nami”¹⁰. Jak czytamy w innym miejscu adhortacji, człowiek, który poddaje się lekturze słowa Bożego, rodzi w sobie słowo Boże, tak że jego egzystencja jest przestrzenią dokonującej się obecnej historii zbawienia. Benedykt XVI, odwołując się do św. Ambrożego, przypomina, iż „każdy wierzący chrześcijanin w pewnym sensie poczyna i rodzi w sobie słowo Boże: jest jedna Matka Chrystusa według ciała, natomiast według wiary Chrystus jest owocem wszystkich”¹¹. Poprzez słuchanie słowa Bożego człowiek wierzący doświadcza bliskości Boga i Jego miłości – „Gdy człowiek bierze do ręki z wiarą Pismo Święte i je czyta, znów przechadza się z Bogiem w raju”¹².

Z powyższych tekstów adhortacji wynika, iż głosiciele słowa Bożego powinni poprzez sposób i formę przepowiadania budować pomost pomiędzy tekstem natchnionym a życiem słuchaczy. Z jednej strony będzie to pomoc w dotarciu do zrozumienia treści przesłania biblijnego, a z drugiej, pomoc słuchaczowi w rozumieniu wydarzeń jego egzystencji w świetle słowa Bożego i odniesienie własnych doświadczeń życiowych do obecności i działania Boga. Taka praktyka komunikacji wiary wynika z dialogicznego charakteru objawienia Bożego, w którym Bóg

⁹ Papież Franciszek w posynodalnej adhortacji *Evangelii gaudium* wielokrotnie pisze o konieczności poszukiwania nowych dróg, metod i form przekazu Ewangelii. Czytamy m.in. takie słowa: „Za każdym razem, gdy staramy się powrócić do źródeł i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, pojawiają się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki” (EG 11); „«Wyrażanie prawdy może przybierać różne formy. Właśnie odnowa form wyrazu staje się konieczna, aby można było przekazywać współczesnemu człowiekowi ewangeliczne orędzie w jego niezmiennym sensie»” (EG 41; zobacz n.116 i 167).

¹⁰ VD 6.

¹¹ VD 28.

¹² VD 87.

jest tym, który słuca człowieka i odpowiada na jego egzystencjalne pytania¹³. Zatem zadaniem tych, którzy podejmują posługę słowa w Kościele, jest osobiste wejście w dialog ze słowem Bożym oraz towarzyszenie dialogowi, jaki zachodzi pomiędzy Bogiem a słuchaczami słowa Bożego. Różne zaś formy i sposoby przeprowadzania są swego rodzaju „narzędziami” umożliwiającyymi prowadzenie coraz bardziej owocnego dialogu człowieka z Bogiem, który prowadzi do zażytej z Nim komunii¹⁴.

W encyklice *Lumen fidei* znajdujemy swego rodzaju przynaglenie, by wiarę komunikować nie tylko przy pomocy słowa, ale także na drodze komunikacji wizualnej. Papież Franciszek ukazuje, iż wiara rodzi się ze słuchania (*fides ex auditu*) i widzenia (*fides ex visu*). Takie komplementarne ujęcie komunikacji słowa Bożego implikuje konieczność poszukiwan właściwych sposobów i form głoszenia słowa Bożego, które by pozwalały uczestnikowi tego wydarzenia – jakim jest akt komunikacji słowa Bożego – poznać Boga zarówno na drodze słuchania, jak i widzenia, odwołania się tak do świata rozumu, jak i świata emocji, obrazów, doświadczenia piękna – *via pulchritudinis*¹⁵.

3. „Biały i „czarny ogień”

Bibliolog jest nową formą bibliodramy, „małą bibliodramą”. Jako metoda pracy z tekstem biblijnym został zaproponowany przez Petera Pitzele, pracującego między innymi w Instytucie Midraszu Porównawczego (*The Institute for Contemporary Midrash*) w Nowym Jorku. Pitzele swoją propozycję oparł na żydowskiej tradycji oraz na doświadczeniach dramowych i literackich (Pitzele posiada doktorat z literatury na Harvardzie). Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. jego autorska propozycja bibliodramy została zasymilowana na gruncie europejskim, głównie w krajach niemieckojęzycznych, gdzie nadano jej nazwę bibliolog – między innymi celem odróżnienia od dotychczas praktykowanej „tradycyjnej” formy

¹³ Por. VD 22-23.

¹⁴ Idąc za myślą Papieża Benedykta XVI polscy biskupi wskazali prowadzenie dialogu ze słowem Bożym przez kapłanów jako jedną z podstawowych cech duchowości kapłańskiej. W *Listie biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2011* czytamy: „Bóg uczynił każdego z nas nie tylko zdolnych do słuchania słowa Bożego, ale także do odpowiadanie na nie przez modlitwę – oratio [...] nie zrozumieemy siebie samych w naszym powołaniu, jeśli nie otworzymy się na dialog ze Słowem [...] Słowo Boże wzywa nas do dialogu podczas modlitwy brewiarzowej czy różańca. Szezytem tego dialogu jest Eucharystia[...]”; por. *List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2011*. <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1142/list-biskupow-polskich-do-kaplanow-na-wielki-czwartek/> [04.12.2013].

¹⁵ *LF* 29-31; por. M. Chmielewski, *Youcat – wskazania dla katechezy w kulturze medialnej*, w: *Catechetica porta fidei*, A. Kiciński, P. Goliszek (red.), Lublin 2012, s. 203-207.

bibliodramy, intensywnie rozwijanej od początku lat siedemdziesiątych XX w. w różnych Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich na zachodzie Europy¹⁶.

Bibliolog to specyficzny rodzaj dialogu ze słowem Bożym przez odczytywanie tego, co jest nienapisane, tego, co zapisane pomiędzy słowami tekstu biblijnego. Bibliolog to sposób czytania, rozważania, medytacji, to forma interpretacji Biblii¹⁷. Jak należy rozumieć to czytanie pomiędzy słowami? Zarówno twórcy bibliodramy, jak i bibliologu odwołują się do starożytnej tradycji interpretacji Biblii, jaką jest midrasz, który – najogólniej rzecz ujmując – jest rozumiany jako opowiadania rabinackie o postaciach i wydarzeniach biblijnych. Jedno z fundamentalnych założeń tak w midraszu, jak również w bibliodramie i bibliologu jest takie, iż Biblia jest napisana „czarnym i białym ogniem”. „Czarny ogień” to tekst natchniony „Białym ogniem” jest to, co możemy wyczytać pomiędzy literami, wierszami, wierszami. Innymi słowy, „białym ogniem” jest to wszystko, co stanowi jakby niezapisane „tło” tekstu biblijnego, to, co mogło się wydarzyć, np. myśli, uczucia osób występujących w tekście, ich możliwe reakcje, słowa. Niezapisane tło wypełniają także osoby, które – jak wynika z tekstu natchnionego – mogły towarzyszyć postaciom zapisanym „czarnym ogniem”, np. ich rodzina, przyjaciele inne postaci towarzyszące wydarzeniu. Osoby te *de facto* nie występują w tekście natchnionym, ale tekst biblijny nie wyklucza ich realnego istnienia.

Starożytne midrasze z dużą swobodą przedstawiają to, co mogło mieć miejsce pomiędzy wydarzeniami, które są zapisane w Biblii, to, czego można się domyślać. Cel midraszu (także i bibliologu) jest na wskroś pedagogiczny. Przekazuje on prawdziwy skarb ludzkiej i religijnej mądrości¹⁸. Uczestnicy bibliologu pod kierunkiem prowadzącego rozczytują „biały ogień”, aby lepiej asymlować i przeżyć obojętnie to, co jest zapisane w tekście natchnionym – w „czarnym ogniu”.

W wymiarze duchowym – czytając „pomiędzy słowami” – przez identyfikację z postaciami biblijnymi i wydarzeniami biblijnymi każdy uczestnik bibliologu ma możliwość być np. Mojżeszem, Józefem Egipskim, Tomaszem Apostołem, Marią Magdaleną, etc¹⁹. Również ci uczestnicy bibliologu, którzy tylko przysłuchują się wypowiedziom innych i ich parafrazie, dokonywanej przez prowadzącego, odkrywają poprzez i we własnej historii życia i w doświadczeniu religijnym to, co

¹⁶ Por. U. Pohl-Patalong, *Bibliolog*, Stuttgart 2007, s. 9-11; Zob. A. Kiehn, S. Laeuchli, H. Langer, *Bibliodrama*, Stuttgart 1991; *Bibliodrama als Prozess*, E. N. Warns, H. Fallner (red.), Bielefeld 1994.

¹⁷ Papiież Benedykt XVI w Adhortacji *Verbum Domini* przypomina, iż „nowość Objawienia biblijnego polega na tym, że Bóg daje się poznać w dialogu, który pragnie prowadzić z nami” (VD 6); zob. F. Muchimsky, *Bibel im Dialog – sogar zwischen Kanzel und Gemeinde. Die Methode des Bibliologs*, w: *Bibliodrama: Theorie – Praxis – Reflexion*, E. Naurath, U. Pohl-Patalong (red.), Stuttgart 2002, s. 124-131.

¹⁸ Por. M. C. Martini, *Życie Mojżesza, życie Jezusa, paschalne życie chrześcijanina*, Kraków 1995, s. 10; zob. R. Rubinkiewicz, *Midrasz jako zjawisko egzegetyczne*, CT 63:1993, nr 3, s. 11-26.

¹⁹ Por. Martini, *dz. cyt.*, s. 11.

myślą, co przeżywają konkretne postacie biblijne. Tym samym narracja biblijna staje się swego rodzaju aktualną „przypowieścią” o ich – uczestników bibliologu – osobistej drodze z Bogiem.

Bibliolog jest przygotowanym i zaplanowanym od strony metodycznej specyficznym dialogiem ze słowem Bożym. Od strony założeń metodycznych posiada wiele cech wspólnych z „klasyczną” bibliodramą. Dla obu form punktem wyjścia jest zaproszenie uczestników do swego rodzaju „wejścia” w biblijną historię, w wydarzenie, w rozmowę poprzez identyfikację z występującymi tam postaciami, aby nawiązać osobistą relację z tą historią, celem osobistego, zaktualizowanego i egzystencjalnego odczytania treści tekstu biblijnego²⁰.

4. Wiodące techniki bibliologu

W tej metodzie występują dwie podstawowe techniki: echo (ang. *echoing*), czyli parafraza oraz wywiad kierowany (ang. *interview*)²¹.

a. *Echo* (parafraza) jest centralną techniką bibliologu. Główna treść wypowiedzi poszczególnych uczestników jest sparafrazowana przez prowadzącego²². Uczestnicy (wypowiadający się) i prowadzący – kaznodzieja używają formy pierwszej osoby liczby pojedynczej „ja” (w roli postaci biblijnej). W ten sposób prowadzący występuje w tej samej roli, co uczestnik. Forma – „ja” umożliwia bycie rzecznikiem uczestnika na forum ogólnym (tubą). *Echo* (parafraza) umożliwia nie tylko lepsze zrozumienie wypowiedzi poszczególnych uczestników liturgii spotkania, ale dzięki tej technice staje się także bardziej wyraźne to, iż wszelkiego rodzaju uczucia – także te często konotowane jako uczucia negatywne (złość, zmięszanie, zmartwienie, zagniewanie) – przynależą do życia człowieka. Są one obecne w Biblii, są też obecne w życiu chrześcijan, muszą być – i *de facto* są – akceptowane w życiu Kościoła. Poprzez technikę *echa*, uczucia, które są rozpoznane i wypowiedziane przez poszczególnych uczestników, zostają przyjęte i często wzmocnione. Istotne jest to, aby kaznodzieja na tyle, na ile jest to tylko możliwe, starał się znaleźć własne słowa na zwerbalizowanie wypowiedzi uczestników. Nie jest czymś właściwym tylko powtórzenie ich sformułowań. Sensowne i pomocne jest zwracanie uwagi na słowa klucze w wypowiedziach uczestników, które zachowują istotę wypowiedzi i werbalnie są z nimi znaczeniowo tożsame.

²⁰ Istnieją także różnice między bibliodramą a bibliologiem, które uprawomocniają do wyodrębnienia bibliologu jako nowej metody biblijnej. Są to m.in.: liczba uczestników, ramy czasowe, struktura schematu pracy, rola prowadzącego, cel oraz różne techniki pracy.

²¹ Por. Pohl-Patalong, *dz. cyt.*, s. 52-58.

²² W tekście terminy: *prowadzący, kaznodzieja, głoszący* używane są synonimicznie i oznaczają osobę duchowną wedle rozumienia prawa kościelnego, której przysługuje prawo podejmowania aktu kościelnej postugi słowa Bożego; por. G. Siwek, *Kazanie*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, R. Kamiński (red.), Lublin 2006, s. 366-367.

Wykorzystanie w echu przez prowadzącego słów kluczy daje uczestnikom większe poczucie, iż są zrozumiani. Podczas echa prowadzący bibliolog podchodzi do uczestnika (na ile pozwala na to przestrzeń pomieszczenia), celem utrzymania kontaktu wzrokowego z osobą wypowiadającą się, tak, aby kontrolować, czy czuje się ona przez prowadzącego zrozumiana. Jednocześnie należy utrzymywać kontakt wzrokowy z całą grupą.

b. *Introwiew* to druga technika bibliologu. Należy rozumieć ją jako wywiad kierowany – dopytanie, „doprecyzowanie” wypowiedzi uczestników. W tej technice kaznodzieja zmienia swoją rolę. Wypowiada się nie w formie „ja”, lecz pyta, jak osoba prowadząca wywiad, i w zwrotach do „postaci biblijnej” używa formy „ty”. Technika ta jest stosowana wówczas, gdy głoszący słowo Boże czuje, że uczestnik nie wypowiedział czegoś istotnego lub on sam daje znak, że co innego miał na myśli. Zaznaczyć trzeba, że technika ta nie może służyć do „wywabiania” czegoś ważnego lub do korekty wypowiedzi uczestników. Obie techniki nawzajem się przenikają. Może się zdarzyć tak, iż prowadzący bibliolog zauważy, że wypowiedź uczestnika jest za krótka, mało wyrazista lub wyczuje, że w komunikacji występują jakieś obawy (widoczne w gestach, mimice), chcąc zmotywować uczestnika do dalszej pracy, kaznodzieja może używać sformułowań wyrażających te stany – formalnie czyni to, będąc w roli postaci biblijnej, czyli używa formy „ja”, jak w technice parafrazowania.

W tym miejscu także należy zwrócić uwagę na pewne kompetencje kaznodziei, który chciałby gościć słowo Boże, korzystając z omawianej metody. Prowadzący bibliolog powinien posiadać podstawowe przygotowanie teologiczne i biblijne oraz mieć doświadczenie w pracy z tekstami biblijnymi oraz w pracy z grupami. Ważną umiejętnością przy korzystaniu z tego sposobu przeprowadzania jest spontaniczne parafrazowanie (dokonywanie echa) wypowiedzi uczestników. Praktyka bibliologu w opisywanej formie pokazuje, że właśnie tę umiejętność należy szczególnie sobie przyswajać. Osoby z doświadczeniem prowadzenia bibliodramy z pewnością łatwiej będą mogły asymilować do swojej praktyki tę metodę. Jednakże należy mieć na uwadze fakt, iż prowadzący bibliodramę spełnia rolę raczej animatora i inspiratora, towarzyszącego uczestnikom, natomiast w bibliologu rola prowadzącego jest centralna i moderująca całością od początku do końca, począwszy od przygotowania aż do ewentualnych propozycji metod pracy po zakończeniu bibliologu.

5. Wybór testu biblijnego

Chęć użycia metody bibliologu jako formy głoszenia słowa Bożego domaga się poznania kryteriów, które wskażą do jakich tekstów biblijnych można zastosować tę metodę przeprowadzania Ewangelii. Bibliolog można stosować przede

wszystkim do tekstów o charakterze narracyjnym, które opowiadają o ludzkich doświadczeniach i wzajemnych relacjach. Powinny być to teksty, w których występujące osoby niejako zapraszają, aby się z nimi identyfikować, które „oferują” interesując cechy i różnorakie możliwości reagowania. Sam tekst biblijny powinien zawierać w sobie także dużo „białego ognia”, który „daje” przestrzeń dla zróżnicowanego znaczenia i rozumienia postaci oraz wydarzeń. Nie należy stosować tej metody do tekstów o wielkiej formie teatralnej, jeśli już sięga się po takie, należy wybierać dokładnie przemyślane fragmenty, ale tak, by zachować logikę i ciągłość narracji (np. historia Józefa Egipskiego). Z dużą ostrożnością należy bibliolog stosować do tekstów obciążonych emocjonalnie, np. takich jak ukaranie Ananiasza i Safiry (Dz 5,1-11)²³.

Gdy kaznodzieja podjął decyzję, że do określonego tekstu biblijnego można użyć bibliologu, następuje przygotowanie określonej jednostki przepowiadania w formie bibliologu. Bardzo ważne jest dobre przygotowanie egzegetyczne wybranego tekstu, która ma także pomóc w dokładnym „rozczytaniu” „białego ognia”. Przez osobistą medytację (np. przy pomocy metody *lectio divina*) kaznodzieja „pozwała”, aby „biały ogień” ogrzał najpierw jego samego, by w ten sposób mógł jak najlepiej odczytać to, co jest zapisane pomiędzy słowami w tekście natchnionym. Do przepowiadającego należy także przygotowanie swego rodzaju „choreografii” całego bibliologu. Dokonuje się to między innymi przez podział tekstu na jedną lub więcej scen, które będą źródłem przepowiadania oraz podjęcie decyzji, która ze scen będzie wprowadzająca, a która kończąca tę formę przepowiadania. Prowadzący bibliolog wybiera także postaci, z którymi proponuje uczestnikom identyfikację. Przygotowuje także pytania, które zostaną postawione poszczególnym postaciom, aby mogło dojść do rzeczy istotnej w bibliologu – do dialogu pomiędzy biblijną historią osób a historią życia uczestników oraz odczytanie historii biblijnej w konkretnej egzystencji życia uczestników bibliologu.

6. Dynamika bibliologu

Zasadnicza struktura bibliologu jest trzyczęściowa i obejmuje: a. wprowadzenie, b. właściwy bibliolog, c. zakończenie.

Ad a. – wprowadzenie. Na pierwszym etapie – zanim rozpocznie się bibliolog właściwy – kaznodzieja w prologu wprowadza uczestników liturgii, tak od strony zewnętrznej (m. in. organizacja przestrzeni do bibliologu), jaki i wewnętrznej, do owocnego przeżycia spotkania ze słowem Bożym przy pomocy tej metody. Prolog spełnia ważną rolę motywacyjną, pomaga wiernym przewyciężyć opory przez aktywnym udziałem, rozbudza zaciekawienie i pobudza do wspólnych odkryć. Ważnym krokiem na tym etapie jest podanie reguł, według których odbywa

²³ Por. Tamże, s. 35-43.

się bibliolog. Zawsze należy pamiętać o zakomunikowaniu dwóch reguł: 1° Nie ma żadnej błędnej odpowiedzi, wszystkie są dobre (jeśli tylko wchodzimy na poziom w tekst i w postać) oraz 2° Wszyscy są zaproszeni, a nie przymuszeni.

Drugi krok wprowadzenia stanowi krótkie wprowadzenie do tekstu biblijnego. Należy poinformować uczestników, jaki tekst biblijny został wybrany, jaki jest dalszy i bliższy kontekst wydarzenia opisanego w tekście, co jest jego przesłaniem. Oczywiście nie należy mówić wszystkiego, co dotyczy jego treści, aby zostawić przestrzeń do osobistych odkryć uczestników bibliologu. Wprowadzając, można zaprosić do wstępnej identyfikacji z postaciami występującymi w historii biblijnej. Istotny moment we wprowadzeniu do tekstu następuje wówczas, kiedy już bezpośrednio prowadzący przechodzi do tekstu biblijnego, gdy następuje podjęcie do pierwszej wybranej sceny, należy wtedy używać już czasu teraźniejszego, bo oto ta historia zaczyna się dziać w nas, w grupie i uczestnicy stają się jej „bohaterami”.

Ad b. – właściwy bibliolog. Po wprowadzeniu do wybranego tekstu czyta się jeden lub więcej z jego wierszy odnoszących się do sceny wprowadzającej. Przed używaniem czasu teraźniejszego i formy pierwszej osoby początkowo liczby mnogiej uczestnicy wchodzi w „biały ogień”. Następnie prowadzący np. mówi tak: Jesteśmy nad Jeziorem Tyberiadzkim, jesteście Piotrem i wyżywasz na jezioro łowić ryby... Przez to dokonuje się szczególne zaproszenie, już zindywidualizowane do czytania tego, co jest pomiędzy wierszami, do wejścia w „biały ogień”. I w tym miejscu należy postawić pierwsze pytanie. Po chwili namysłu z pewnością pojawią się wypowiedzi, które prowadzący (każdą z nich) parafrazuje (echo).

Gdy prowadzący spostrzeża, że pierwsza scena wprowadziła uczestników w treść wybranego tekstu i „czarny ogień” jest asymilowany, a „biały ogień” rozniecił się, powinien przejść do drugiej sceny. Należy zakończyć identyfikację z pierwszą postacią z pierwszej sceny. Czyni się to krótko, np. przez powiedzenie tej postaci np. dziękuję ci, Piotrze. Po tym przeprowadza się uczestników do drugiej sceny. Prowadzący może opowiedzieć ciąg dalszy historii i przeczytać następne wersety odnoszące się do drugiej sceny bibliologu lub od razu tylko przeczytać, jeśli wybrany fragment tekstu jest kontynuacją poprzedniego fragmentu. Ważne w tym momencie jest zachowanie ciągłości narracji, aby uniknąć „zagubienia się” uczestników spotkania. Ponownie stawia się pytanie i dokonuje się parafrazy jak w pierwszej scenie. W zależności od tego, ile czasu poświęcamy na bibliolog, scen może być kilka albo jedna, ale jakby „ogładana” oczyma różnych postaci. Ostatnia scena z rolą i pytaniem wymaga szczególnej uwagi. Dobrze jest nie kończyć (całego bibliologu) pytaniem obciążonym emocjonalnie. Gdy historia wywołuje głębokie poruszenia emocjonalne, warto poszukać takiej perspektywy w tekście, która będzie miała charakter pojednawczy i optymistyczny.

Ad c. – zakończenie. Podobnie jak we wprowadzeniu w bibliolog, tak i w zakończeniu mamy dwa etapy. Pierwszym z nich jest epilog. Jego zadaniem jest wprowadzenie uczestników z tekstu biblijnego do ich rzeczywistości, do tego co jest tu i teraz. Zawsze w epilogu prowadzący powinien przeczytać raz jeszcze cały tekst biblijny użyty w bibliologu. Drugim etapem jest zamknięcie (ang. *de-rolling*, dosł. „zwiniecie”) bibliologu. Jego istotą jest pomoc uczestnikom wyjścia z ról, z podejmowanych identyfikacji z postaciami i wydarzeniami biblijnymi. Dokonuje się to poprzez podziękowanie uczestnikom (jako postaciom biblijnym), skierowanie prośby do poszczególnych postaci, aby wróciły do Biblii. Może także użyć takich słów: *Wszystkie Magdaleny, Janowie, i Piotrowie wrócili do Biblii i czyni gest zamknięcia egzemplarza Biblii*²⁴. Prowadzący może powiedzieć, iż ponownie znajdujemy się w przestrzeni naszej świątyni, na rekolekcjach, na spotkaniu. Ten sam Chrystus, który w mocy Ducha Świętego pozwolił nam spotkać się z postaciami biblijnymi, które ukazały nam... – tutaj należy odwołać się do tego co zaistniało w czasie bibliologu i do myśli przewodnich, które towarzyszyły kaznodziei przygotowującemu bibliolog.

Na wszystkich etapach bibliologu – począwszy od etapu przygotowania, prowadzenia jak i zakończenia – prowadzącemu winna ciągle towarzyszyć świadomość, iż ta forma przepowiadania ma pomóc doświadczyć działania Zmartwychwstałego Pana. Istnieje niebezpieczeństwo, że prowadzący skoncentruje się li tylko na formie, na audytorium, na wypowiedziach uczestników i na ich uczuciach. Owszem jest to ważne, ale o ile pomaga odkrywać misteryjny wymiar głoszenia słowa Bożego i oddanie pierwszeństwa działaniu Ducha Świętego. Należy zatem zachować odpowiednie proporcje między „atrakcyjnością” czy wręcz „medialnością” przekazu a sacrum obecności Pana, której uwyrażeniu ma służyć wyższa forma przepowiadania. Zatem oprócz wymiaru dydaktycznego, bibliolog winien służyć głębszemu doświadczeniu mocy słowa Bożego, w którym działa Zmartwychwstały Chrystus. W wypadku zastosowania takiej formy przepowiadania np. w grupie rekolekcyjnej itp., można do dalszej pracy w grupie wykorzystać różne metody aktywizujące, aby rozwinąć niektóre wątki związane z przeżywaną tajemnicą, tematem rekolekcji czy spotkania, np. list do postaci biblijnej, malowanie, dyskusja na określony temat. Do dalszej pracy warto wykorzystać różnorodne metody pracy z tekstem biblijnym oraz zbierać informacje zwrotne.

7. Zamiast zakończenia

Zakończenie artykułu stanowić będzie fragment bibliologu przeprowadzonego dla siostr zakonnych, w czasie spotkania w ramach tzw. formacji ciągłej. Jest to prawie pełny zapis bibliologu, zawiera ogólny wstęp do wybranego tekstu oraz

²⁴ Por. Tamże s. 43-50.

krótkie wprowadzenia i zakończenia do wyłonionych scen perykopy. Źródłem biblijnym dla bibliologu był tekst z Ewangelii wg św. Marka, mówiący o uzdrowieniu człowieka sparaliżowanego (Mk 2, 1-12).

Prowadzący najpierw odczytuje cały fragment wybranej perykopy:

¹ Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, posłyszeli, że jest w domu. ² Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. ³ Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech. ⁴ Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo, na którym leżał paralytyk. ⁵ Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy». ⁶ A siedziało tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: ⁷ «Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?» ⁸ Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myśla, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach? ⁹ Cóż jest łatwiej: powiedzieć do paralytyka: Odpuszczają ci się twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, weź swoje łożo i chodź? ¹⁰ Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralytyka: ¹¹ Mówię ci: Wstań, weź swoje łożo i idź do domu!» ¹² On wstał, wziął zaraz swoje łożo i wyszedł na oczach wszystkich. Zdumieli się wszyscy i wielbili Boga mówiąc: «Jeszcze nigdy nie widzieliśmy czegoś podobnego». (Mk 2, 1-12; por. Mt 9, 1-8; Łk 5, 17-26).

Po odczytaniu tekstu prowadzący krótko wyjaśnia uczestnikom bibliologu bliższy kontekst biblijny przeczytanej perykopy. W tym konkretnym wypadku można uwzględnić następujące fakty:

- wieść o Jezusie się rozchodziła po całej okolicy, chociażby przez fakt uzdrowienia trędowatego, który rozgłosił komu mógł, co się z nim stało i Kto tego dokonał,
- Jezus nie może jawnie wchodzić do miast, ukrywa się i wiele czasu poświęca osobistej modlitwie,
- wielkie tłumy schodzą się do Jezusa, aby słuchać Go i otrzymać uzdrowienie ze swoich chorób,
- Jezus wraca do Kafarnaum (m. in. z kraju Garazeńczyków, którzy delikatnie mówiąc wyprosił go od siebie), do „swojego miasta” gdzie jest dom Piotra, który jest także domem Jezusa.

Na kolejnym etapie *Wprowadzenia* następuje bezpośrednie przejście do wybranego tekstu Ewangelii. Prowadzący używa czasu teraźniejszego. Może to zrobić w następujący sposób: „Jezus jest w domu Piotra, naucza, słuchają go pilnie uczeni w Piśmie. Tłumy zewsząd napierają, wejście jest zablokowane przez chorych, kulawych, ślepych, jest przedpołudniowa pora, słońce już ostro świeci”.

Teraz następuje odczytanie tekstu pierwszej sceny, do której prowadzący postawi pierwsze pytanie.

Prowadzący odczytuje fragment perykopy:

¹ Gdy po pewnym czasie wrócił do Kafarnaum, postyszeli, że jest w domu. ² Zebrało się tyle ludzi, że nawet przed drzwiami nie było miejsca, a On głosił im naukę. ³ Wtem przyszli do Niego z paralitykiem, którego niosło czterech.

Po odczytaniu tekstu następuje wprowadzenie do pierwszej identyfikacji. „Jesteś jednym z czterech niosących łóżko, na którym leży sparaliżowany człowiek. Kim jest dla ciebie ten chory człowiek, którego pomagasz zanieść do Jezusa? Jakie myśli Ci towarzyszą, gdy go tak niesiesz, widzisz tłumy i będziesz musiał coś wymyślić, aby zanieść go do Jezusa? Z jakiego powodu go niesiesz do Jezusa?”

Po chwili refleksji nastąpiły wypowiedzi uczestników; parafraza prowadzącego jest zapisana kursywą.

Człowiek niosący sparaliżowanego: Jest on moim kuzynem, rówieśnikiem. Strasznie mi go żal. Chciałbym mu pomóc, bo słyszałem, że Jezus ma taką moc.

Prowadzący: *Jest moim kuzynem, współczuję mu i chcę, aby był zdrowy, więc niosę go do Jezusa, bo wiem, że On to może uczynić.*

Człowiek: Jest on zawsze dla mnie kimś trudnym i zawsze w poprzek.

Prowadzący: *Jest kimś kto zawsze był i jest dla mnie wielkim wyzwaniem.*

Człowiek: Jestem synem tego człowieka. Ojciec jest jedynym żywicielem naszej rodziny, dlatego chce, aby Jezus go uzdrowił.

Prowadzący: *Jedyna szansa dla naszej rodziny, to uzdrowienia naszego ojca przez Jezusa.*

Człowiek: Jest moim przyjacielem. Nie był zawsze sparaliżowany. Przegadaliśmy ze sobą wiele nocy i wiem, że jego wiara jest słaba. Ja słyszałem Jezusa i widziałem jego cuda. Pragnę, aby usłyszał Jezusa i może doświadczył Jego mocy, dlatego z innymi przyjaciółmi niosę go do Jezusa.

Prowadzący: *W imię naszej przyjaźni poprosiłem pozostałych trzech znajomych, aby zanieść go do Jezusa, ponieważ wierzę, że Jezus może sprawić, że będzie zdrowy.*

Człowiek: Jest kimś dla mnie obcym. Nieśli go we trzech, pomogłem im.

Prowadzący: *Jestem tutaj zupełnie przypadkiem. Spontanicznie zrodziła się we mnie chęć pomocy.*

Człowiek: Kiedyś, tak jak on, byłem na noszach i Jezus mi pomógł. Wiem co to znaczy cierpieć, to jest bardzo trudne, dlatego chce mu pomóc.

Prowadzący: *W moim sercu jest dużo współczucia dla tego człowieka. Wiem z własnego doświadczenia, co to znaczy cierpieć, ale także wiem co to znaczy otrzymać pomoc od innych.*

Człowiek: Sam doświadczyłem uzdrowienia od Jezusa, dlatego chce mu pomóc.

Prowadzący: *Jezus dotknął mnie swoją ozdrowieńczą mocą i pragnę, aby on tego także doświadczył.*

Człowiek: Jest moim przyjacielem. Wiele razy rozmawialiśmy ze sobą. On uważa, że jego choroba to kara za jego grzechy. Ja jednak chcę, by się przekonał sam, że miłość Boga jest większa niż grzech człowieka.

Prowadzący: *Nie zgadzam się z moim przyjacielem, że jego choroba jest karą od Boga za jego grzechy. Dlatego niosę go do Jezusa, aby uwierzył w miłość Boga.* Prowadzący zamyka tę scenę takimi słowami: „Dziękuję tobie, który z różnych powodów i motywacji niesiesz sparaliżowanego człowieka do Jezusa, aby go uzdrowił”. Następnie przejście do drugiej wybranej sceny, którą prowadzący odczytuje: ⁴ Nie mogąc z powodu tłumu przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożę, na którym leżał paralityk.

Zostaje postawione drugie pytanie, do kolejnej identyfikacji: Jesteś **Piotrem, właścicielem domu w Kafarnaum**, w którym Jezus czuł się jak u siebie. Tak Piotrze to Twój dom. Co sobie myślałeś i czułeś, gdy jacyś ludzie rozbierali dach Twojego domu i kurz sypał się na Twoja głowę?

Piotr: Jestem wściekły. Hej panowie, to nie wasz dom, co wy tam robicie?

Prowadzący: *Jestem wkurzony. To jest mój dom. Kto mi go potem naprawi?*

Piotr: Cieszę się, że Jezus u mnie przebywa, ale to już przesada co w tej chwili robia?

Prowadzący: *Super, że Jezus jest u mnie, ale to tamci na górze mogli by się opamiętać!*

Piotr: Panie Jezu owszem 77 razy przebaczyć, ale to już za wiele!

Prowadzący: *Staram się żyć Twoją nauką Jezu, ale muszę jakoś mieszkać.*

Piotr: Cały mój życiowy dorobek, jak ja będę teraz żył, przecież są inne metody wejścia do domu!

Prowadzący: *Mogli przecież powiedzieć, że niosą chorego, pewnie bym im jakoś bym pomógł.*

Piotr: Gdzie jest Jezus to zawsze jakiś „cyrk”.

Prowadzący: *Przy Nim zawsze coś czego się człowiek nie spodziewa.*

Piotr: Losie! Moja teściowa znów dostanie gorączki! To nie jest mój dom.

Prowadzący: *De facto właścicielką domu jest moja teściowa. Znowu będą problemy. Jestem w rozterce, jak temu zapobiec.*

Piotr: Znowu nasłucham się od mojej żony i teściowej.

Prowadzący: *Daj mi Panie cierpliwość dla ich gadania.*

Piotr: Bogu dzięki, że o tym chorym ktoś pomyślał.

Prowadzący: *Dobrzy ludzie, chęć pomocy pokona wszelkie przeszkody.*

Prowadzący zamyka tę identyfikację dziękując Piotrowi za podzielenie się swoimi myślami i odczuciami. Następnie wprowadza do kolejnej sceny: „oto

w domu przed Jezusem leży chory człowiek, (*tutaj następuje lektura opisu wybranej sceny*)⁵ Jezus widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Synu, odpuszczają ci się twoje grzechy». ⁶ A siedziato tam kilku uczonych w Piśmie, którzy myśleli w sercach swoich: ⁷ «Czemu On tak mówi? On bluźni. Któż może odpuszczać grzechy, prócz jednego Boga?»⁸ Jezus poznał zaraz w swym duchu, że tak myśla, i rzekł do nich: «Czemu nurtują te myśli w waszych sercach?

Jesteś **Paralitykiem**. Paralityku – takie masz imię. To twoja choroba nadała ci to imię. Określa Cię do szpiku kości. Powiedz, co czujesz, gdy Jezus mówił, że odpuszczają ci się twoje grzechy, a potem zajął się dyskusją z faryzeuszami?

Paralityk: Nigdy nie byłem tak wolny.

Prowadzący: *Poczułem co znaczy wolność*

Paralityk: Ja chcę, żeby On mi odpuszczał grzechy tylko, aby mnie uzdrowił.

Prowadzący: *Jezus powinien wiedzieć, że ja chce być zdrowym.*

Paralityk: Boże, Ty wszystko wiesz, bądź uwielbiony.

Prowadzący: „*Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Zbawicielu moim*”.

Paralityk: Przez moment zadrzało moje serce, że Jezus znacznie wyliczać moje grzechy, na całe szczęście zajął się tymi uczonymi.

Prowadzący: *Nie wiem jak bym to przeżył, gdyby punkt po punkcie opowiedział moją historię życia, uff, dobrze, że są faryzeusze.*

Paralityk: Cały świat zawirował mi przed oczyma, ale chciałem, aby ta chwila trwała. Byłem zdziwiony, że Jezus zna moje wnętrze i coś mi zaświtało, że to jest najważniejsze, co się stało.

Prowadzący: *Czuję i wiem, że czegoś takiego jeszcze nigdy nie przeżyłem, to przelomowa chwila mojego życia.*

Paralityk: Brak mi słów.

Prowadzący: *Pozostaje tylko milczenie.*

Paralityk: Umarłem, jestem w niebie.

Prowadzący: *Jestem zaskoczony, że niebo tak wygląda.*

Paralityk: Dłaczego w tak ważnym momencie mojego życia on zajmuje się rozmową z faryzeuszami?

Prowadzący: *Spodziewałem się, że nikt nam nie zakłóci spotkania, że będą tylko ja i On.*

Paralityk: Jezu, skąd Ty to wszystko wiesz, Kim jesteś?

Prowadzący: *Chyba nie jesteś zwykłym Człowiekiem, że tak dobrze znasz moje serce.*

Prowadzący dziękuje Paralitykowi: „dziękuję ci Paralityku, że podzieliłeś się swoimi myślami i przeżyciami”. Następnie odczytuje ostatni fragment Ewangelii i następuje przejście do sceny czwartej: ¹⁰ Otóż, żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka: ¹¹

Mówię ci: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!»¹² On wstał, wziął zaraz swoje łoże i wyszedł na oczach wszystkich.

Jesteś **Żoną człowieka sparalizowanego**. Wraca do domu twój mąż na własnych nogach, niosąc ze sobą pryczę, na której przeleżał wiele lat. Co czujesz i jak się zachowujesz, gdy widzisz przed sobą zdrowego męża?

Żona: Mój ci on!

Prowadzący: *Raz jeszcze i na nowo zostaje moim mężem!*

Żona: Niemożliwe stało się możliwym. Jezus naprawdę jest oczekiwanym Mesjaszem.

Prowadzący: *Jezus spełnił moje pragnienia, jest moim Zbawicielem.*

Żona: Jezus naprawdę pochodzi od Boga.

Prowadzący: *Jezus Chrystus jest Synem Bożym.*

Żona: Zaprowadź mnie do Niego.

Prowadzący: *Mężu, pokaż mi Jezusa.*

Żona: Musimy teraz poważnie porozmawiać jak teraz będzie wyglądało nasze życie i nasza codzienność.

Prowadzący: *Czeka nas mążu poważna rozmowa.*

Żona: Tyle razy dopadało mnie zwątpienie.

Prowadzący: *Muszę się przyznać, że nie raz traciłam nadzieję.*

Żona: Wierzysz w cuda? Ja wierzę, ale do tego potrzebuję jeszcze trochę czasu.

Prowadzący: *Czas leczy rany i daje wiarę w cuda.*

Żona: *śpiewa: Credo in unum Deum...*

Prowadzący: *Tak się cieszy moja dusza i jest wdzięczna Bogu, że tylko śpiew jest wstanie to oddać.*

Żona: Dziękuję ci Boże za dar zdrowia mojego męża i za przyjaciół.

Prowadzący: *Wdzięczne jest moje serce Boże za zdrowie i dobrych ludzi.*

Żona: Jestem bliska omdlenia.

Prowadzący: *Gdy go widzę ciemno mi się robi w oczach.*

Żona: Mężu, kto ci to uczynił?

Prowadzący: *Jestem ciekawa jak to się stało?*

Żona: Jeżeli Twój stan nie zmieni się do końca tygodnia, to znaczy, że to jest prawda.

Prowadzący: *Jeszcze nie wierzę w to, co się stało, pożyjemy kilka dni zobaczymy, wtedy uwierzę.*

Żona: Czy to co widzę nie jest snem?

Prowadzący: *Mężu uszczypnij mnie.*

Prowadzący kończy ostatnią scenę słowami: „Dziękuję ci, żono paraliżka, która odnajdujesz w tej chwili nową jakość swojego życia w małżeństwie”. Należy teraz odczytać raz jeszcze całą perykopę, po czym dokonać całościowego podsumowania bibliologu wg reguł przedstawionych wyżej w tekście. Podsumowanie

może brzmieć następująco: „Dziękuję tobie, który niosłeś do Jezusa paraliżyka, dziękuję tobie Piotrze, który użyczyłeś miejsca Jezusowi w swoim domu, dziękuję Paraliżykowi i jego żonie. Zawsze możemy was spotkać ilekroć będziemy czytać opis tego wydarzenia, to co jest zapisane i to, co jest pomiędzy wierszami. Te osoby czekają na spotkanie z nami, które zawsze jest inne i zawsze nowe, ilekroć do tej historii wrócimy, otwierając księgę Ewangelii. Teraz jednak (prowadzący zamyka dotąd otwartą Ewangelię) wracamy do miejsca naszego spotkania, jesteśmy w ... (podaje nazwę miejscowości, miejsca), jest godzina ..., i przedziemy teraz do... (tutaj należy podać kolejne działania, jeśli zostały wcześniej zaplanowane) napisania listu do Paraliżyka o naszych przeżyciach, które zrodziły się ze spotkania z nim dzisiaj). List ten zachowujemy dla siebie.

W krótkim tekście nie sposób omówić cały szereg procesów, jakie występują w trakcie wydarzenia, jakim jest dialog historii biblijnej i historii człowieka – bibliolog. Celem niniejszego artykułu było tylko ogólne zapoznanie Czytelnika z tą metodą pracy biblijnej. Przedstawione zagadnienie domaga się dalszej refleksji pastoralno-homiletycznej. Z pewnością należałoby podjąć takie tematy, jak np.: mistagogiczny wymiar tej formy przepowiadania, zbadać asymilację przepowiadanych treści biblijnych w uczestnikach, szerzej omówić wymagane kompetencje współczesnego kaznodziei w kontekście dzisiejszego – zmediatyzowanego odbiorcy kazań, zastanowić się nad rolą metod dramowych w przepowiadaniu. Pozostaje żywić nadzieję, że zaproponowana forma przepowiadania słowa Bożego i dalsze badania w tym obszarze będą wspomagały biblijną animację duszpastersstwa. Należy także zauważyć, że omówiona metoda, należąca do grupy metod dramowych może wspierać wychowanie do i dla mediów szczególnie dzieci i młodzieży. Zatem w obszarze edukacji medialnej pojawiają się kolejne tematy badań, jak np. rola i zadania dramy w edukacji medialnej.

Bibliografia

- Bibliodrama als Prozess*, E. N. Warns, H. Fallner (red.), Bielefeld 1994.
Digital religion, social media and culture, P. Hope Cheong, P. Fischer-Nielsen (red.), New York 2012, s. 293-305.
Gould M., *The social media Gospel. Sharing the Good News in new ways*, Collegeville 2013.
Leksykon teologii pastoralnej, R. Kamiński (red.), Lublin 2006.
Kawecki W., *Zobaczyć wiarę*, Kraków 2013.
Kiehn A., Laeuchli S., Langer H., *Bibliodrama*, Stuttgart 1991.

- Martini M. C., *Życie Mojżesza, życie Jezusa, paschalne życie chrześcijanina*, Kraków 1995.
- Miotk A., *Skuteczne social media*, Gliwice 2013.
- Pitzele P., *Scripture windows. Toward a practice of bibliodrama*, Los Angeles 1998.
- Pohl-Patalong U., *Bibliolog*, Stuttgart 2007.
- Rubinkiewicz R., *Midrasz jako zjawisko egzegetyczne*, CT 63:1993, nr 3, s. 11-26.
- Twardy J., *Obrazowanie w kaznodziejskim głoszeniu słowa Bożego „Przeгляд Homiletyczny”* 17: 2013, s. 31-46.

Słowa kluczowe:

bibliodrama, bibliolog, media, kazanie, przepowiadanie słowa Bożego

Key words:

Bibliodrama, Bibliolog, media, preaching the Word of God, sermon

Summary

The more and more dominating medial culture constitutes one of the direct contexts for the Church preaching. It generates a new listener to homilies and sermons – *homo medialis*. Among the many attributes of the mediatized addressee of the Word of God is his/her openness to interpersonal communication and readiness to not only acquire but also to create content. A contemporary listener to sermons expects visual communication and he/she assimilates the content also through its affective layer. Contemporary preachers face the challenge of finding new ways to communicate faith to this newly defined, contemporary human being. One of such ways is a type of Bibliodrama, proposed by Peter Pitzele, which is referred to in the literature of the subject as Bibliolog. This method can be an efficient form of preaching. In this paper, the author presents the theoretical outlines of the method and gives suggestions for its practical application in preaching.